

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOSI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL.
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL.
SZCZEPAŃSKI L. 3. I. p.

**ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Dlaczego nasze szkolnictwo ludowe upada.

(Ciąg dalszy).

Ktoby jeszcze wątpił, że nasze szkolnictwo ludowe upada, zapraszamy go do uważnego rozpatrzenia się w załączonej obok tabeli, przedstawiającej stan tegoż szkolnictwa w 81 okręgach szkolnych. Jestto rodzaj poglądowej mapki, wykazującej bądź postęp, bądź zastój w tej dziedzinie w każdym powiecie od roku 1898/9 do 1908/9. Oczywiście obraz ten nie jest wyczerpujący, ale to już wina sprawozdań Rady szkolnej krajowej, które z niezrozumiałych (a może jakich tajnych) powodów, nie podają w zestawieniach statystycznych całego mnóstwa bardzo ważnych dat, jak n. p. ilości dzieci normalnie rozwiniętych, a pozbawionych nauki w każdym powiecie, ilości dzieci, kończących sześć-cioletnią albo krótszą naukę codzienną i t. p.

Liczby, podane w tabeli tłustym drukiem, a zwłaszcza zaopatrzone gwiazdką, oznaczają stan najgorszy w stosunku, określonym dokładnie przy odnośnych pozycjach. Pauza oznacza ubytek.

1. Pierwsza przedziałka obejmuje nazwy 81 obecnych okręgów szkolnych. Nadmienić tu potrzeba, że w ostatnim dziesięcioleciu przybyły dwa nowe okręgi szkolne, mianowicie przeworski, utworzony przez podział okręgu łańcuckiego i zborowski, który w ten sam sposób wyłonił się z okręgu złoczowskiego. Z tego powodu dziesięcioletni w tych 4 okręgach przyrost czynnych szkół, dobrych budynków szkolnych i dobrych zaopatrzeń w najniezbędniejsze przybory naukowe nie da się dokładnie uwidocznic w odnośnych przedziałkach tabeli pod znakiem ¹⁾.

2. Druga przedziałka zawiera ilość gmin w każdym okręgu szkolnym.

3. Trzecia przedziałka wykazuje ilość czynnych szkół w r. 1908/9. Z porównania tychże z ilością gmin okazuje się, że w 14 okręgach szkolnych (bóbreckim, bohorodezańskim, husiatyńskim, kamioneckim, kołomyjskim, łańcuckim, nadworniańskim, peczeniżyńskim, podgórskim, stanisławowskim, tarnopolskim, trembowelskim, żółkiewskim i żydaczowskim) ilość

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.
	Ilość gmin w okręgu szkolnym	Ilość szkół czynnych w r. 1906/9	Przybyło szkół czynnych w 10 latach od r. 1898/9	Ilość budynków szkół, dobrych i bardzo dobrych w r. 1906/9	Przybyło budynków szkolnych, dobrych i bardzo dobrych w 10 latach od r. 1888/9	Ilość szkół zaopatrzonych dobrze i bardzo dobrze w najmniejszej liczbie przybyły naukowe w r. 1906/9	Przybyło szkół zaopatrzone dobrze i bardzo dobrze w najmniejszej liczbie przybyły naukowe w r. 1898/9	Ilość wszystkich sił nauczycielskich w r. 1906/9	Ilość samych sił tymczasowych w r. 1906/9	Ilość nauczycielek w r. 1906/9	Ilość szkół za stanem nauki dobrym i b. dobrym w roku 1899/9	Ilość szkół za stanem nauki dobrym i b. dobrym w roku 1908/9	Ilość szkół za stanem nauki dobrym i b. dobrym w roku 1903/4	Ilość szkół za stanem nauki dobrym i b. dobrym w roku 1908/9
											1899/9	1908/9	1903/4	1908/9
Biała	69	49	8	28	2*	27	-1*	169	85	82	18	32	2.465	2.205
Bóbrka	90	91	12	50	3*	36*	-3*	213	91	135	48	28	227	731
Bochnia	140	112	46	53*	22	61	16	300	137	177	27	65	2.104	2.553
Boharańczyn	37	38	13	24	11	29	13	89	58	43	13	27	1.874	2.495
Borszczów	75	59	3	40	2*	51	5	160	74	57	23	31	5.069	3.265
Brody	103	83	4	33*	23*	60	12	177	83	111	49	54	3.964	4.795
Brzesko	111	87	27	55	22	50	2*	228	95	106	53	66	1.764	1.718
Brzeżany	75	69	2	19	20*	37	-17*	202	134	109	30	19	3.137	2.729
Brzozów	56	52	2	28	3*	36	36	111	46	49	34	32	2.362	2.001
Buczacz	86	76	18	61	27	42	16	222	119	131	31	37	3.197	2.286
Chrzanów	84	73	23	37	6	40	4*	249	135	148	35	23	1.426	726
Cieszanów	66	64	17	34	6	41	18	161	74	92	24	54	1.972	1.312
Czortków	44	41	5	19	8	22	19	109	53	49	10	15	2.458	2.013
Dąbrowa	105	50	17	36	16	39	20	108	52	37	27	49	1.075	1.770
Dobromil	96	50	13	28	4*	3*	0*	94	47	68	31	40	2.029	2.682
Dolina	87	62	17	43	28	45	35	192	93	104	26	39	2.285	2.377
Drohobycz	79	69	11	36	5	27*	-31*	225	138	132	41	29	6.442	4.407
Gorlice	85	65	22	32*	3*	35	5*	161	68	88	34	28	1.345	1.591
Gródek	70	61	27	29*	16	49	34	137	71	95	10	29	1.325	1.324
Grybów	74	48	16	33	5	46	19	108	46	44	22	23	858	466
Horodenka	50	47	14	17	5*	37	10	124	69	60	22	37	2.968	3.042
Husiatyn	50	51	8	31	3*	44	6	151	81	70	14	7	1.864	1.039
Jarosław	109	99	22	34*	6*	31*	-18*	232	103	140	35	43	3.693	2.921
Jasło	124	55	13	39	7	42	8	155	63	76	35	43	1.603	2.559
Jaworów	70	60	5	41	2	32	12	125	49	64	30	41	2.642	2.550
Kalusz	69	66	15	43	26	30*	9	144	71	70	20	48	2.152	1.519
Kamionka	92	94	8	68	23	77	52	219	87	92	50	61	1.737	1.703
Kolbuszowa	62	49	13	31	3*	38	2*	128	54	72	31	43	2.040	1.900
Kolomyja	57	72	19	47	11	43	19	265	116	138	31	39	4.082	4.367
Kosów	45	39	8	33	14	25	14	107	53	58	10	7	2.712	3.700
Kraków m.	1	27	8	23	7	21	2*	265	111	147	15	25	1.314	893
Kraków okol.	107	62	8	59	7	61	15	217	117	141	53	61	224	296
Krosno	83	48	9	36	3	39	11	135	63	62	23	35	1.677	1.777
Łańcut	65	69	1)	25	1)	40	1)	175	84	103	41	69	2.633	1.973
Limanowa	90	52	23	11*	4*	14*	-13*	110	47	69	19	39	2.587	2.861
Lisko	154	45	13	16*	2*	25	4*	84	43	50	5	17	3.114	1.999
Lwów m.	1	37	6	27	2	36	8	471	199	260	25	30	3.689	5.314
Lwów okol.	130	122	8	86	5*	67	16	329	155	190	74	69	1.598	1.662
Mielec	94	50	7	26	0*	29	1*	101	47	34	29	39	1.422	1.804
Mościska	78	53	6	31	4	40	3	135	67	80	27	31	1.642	1.888
Myslenice	65	57	9	30	2*	30	6	147	60	88	28	27	1.967	1.906
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.
OKRĄG SZKOLNY	Ilość gmin w okręgu szkolnym	Ilość szkół czynnych w r. 1908/9												
		Przybyło szkół czynnych w 10 latach od r. 1898/9												
		Ilość budynków szkół. dobrych i bardzo dobrych w r. 1908/9												
		Przybyło budynków szkolnych dobrych i bardzo dobrych w 10 latach od r. 1898/9												
		Ilość szkół zaopatrzonych dobrze i b. dobrze w najniezbędniejsze przychory nankowe w r. 1908/9												
Przybyło szkół zaopatrz. dobrze i b. dobrze w najniezbędniejsze przychory nauk. w 10 latach od r. 1898/9														Ilość wszystkich sił nauczycielskich w r. 1908/9
Ilość samych sił tymczasowych w r. 1908/9														Ilość nauczycielek w r. 1908/9
Ilość szkół ze stanem nauki dobrym i b. dobrym w roku														Ilość dzieci w wieku od 6-12 lat niezapisanych na naukę codzienną w roku
1908/9 1908/9 1907/8 1908/9														1907/8 1908/9
Nadworna	33	41	11	29	5	23	-6*	93	41	54	19	20	2.782	1.339
Nisko	61	40	9	21	6*	11*	8	116	59	60	27	27	1.263	1.557
Nowy Sącz	168	92	37	33*	6*	25*	-16*	238	103	114	33	66	2.778	3.507
Nowy Targ	75	61	13	43	4*	56	8	137	61	81	30	32	1.109	1.240
Peczenizyn	19	22	12	10	3*	19	14	57	33	29	8	18	3.359	2.022
Pilzno	61	39	13	19*	7	13*	6*	78	32	39	20	25	1.043	812
Podgórze	54	55	30	32	20	53	30	180	81	111	20	53	827	867
Podhajce	65	50	15	33	15	37	28	119	54	49	21	38	1.904	1.612
Przemysł	123	92	17	43	0*	68	1*	232	100	140	52	70	4.312	3.138
Przemysłany	69	64	4	28*	-9*	26*	-14*	160	80	90	30	45	2.022	1.830
Przeworsk	43	36	1	13*	1	11*	1	95	45	60	1	27	1.463	1.077
Rawa	73	59	18	35	14	36	13	127	64	63	27	52	2.678	2.629
Rohatyn	98	88	7	48	1*	24*	-4*	170	73	89	43	60	3.185	2.986
Ropczyce	79	41	7	24	2	32	2*	108	44	46	33	29	3.248	3.480
Rudki	73	46	7	24	-5	27	3*	126	57	76	20	29	498	536
Rzeszów	87	73	17	26*	-12*	24*	8	236	123	120	32	57	4.999	5.188
Sambor	87	83	13	55	6	73	12	191	85	101	30	46	1.744	1.458
Sanok	129	90	20	56	19	79	12	170	66	102	45	59	2.653	2.505
Skalał	64	58	11	42	26	20	10	147	71	66	22	42	2.420	2.084
Śniatyn	41	39	4	23	-7*	38	4	140	84	75	24	22	4.889	4.271
Sokal	100	96	-2	50	-6*	56	24	220	121	86	72	38	952	1.337
Stanisławów	75	79	14	52	13	62	15	267	143	161	17	67	2.594	1.322
St. Sambor	56	39	18	24	15	22*	13	82	43	53	14	19	1.411	1.820
Stryj	102	100	19	66	15	51	23	280	149	169	37	65	2.930	1.179
Strzyżów	65	48	19	25	9	30	8	104	48	48	21	44	1.578	1.726
Tarnobrzeg	73	47	7	21*	-5*	27	15	129	72	68	29	27	2.397	1.501
Tarnopol	82	84	8	74	9	84	8	224	108	95	30	33	4.078	3.683
Tarnów	85	54	7	26*	-1*	35	-12*	153	68	80	38	46	3.426	4.231
Tomacz	64	62	8	40	8	58	21	178	87	101	33	49	4.569	3.303
Trembowla	43	43	3	28	3*	34	5	137	60	54	34	25	1.972	1.726
Turka	74	46	30	18*	10*	18*	17	73	38	33	4	17	1.942	2.327
Wadowice	104	97	36	32*	-3*	43*	-8*	270	130	150	56	77	1.487	1.648
Wieliczka	111	73	39	25*	8*	44	16	203	90	133	25	72	374	236
Zaleszczyki	57	52	13	37	18	35	17	126	60	62	25	31	2.973	2.298
Zbaraż	60	47	10	20*	6	14*	14	102	57	42	16	15	1.125	1.163
Zborów	52	46	27	2*	-31*	5*	-38*	87	53	33	14	14	3.317	1.900
Złoczów	88	73	26*	39	39	39	167	70	89	63	28	33	2.165	2.327
Żółkiew	74	76	17	28*	0*	61	16	167	67	117	33	33	1.566	1.287
Żydaczów	74	74	9	50	16	57	37	165	68	99	42	51	556	1.942
Żywiec	70	44	17	26	6	21*	1*	131	59	69	22	36		
Razem	6240	5002	1.135	2779	397	3.078	655	13419	6374	7228	2358	3143	185.290	172.422
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.

czynnych szkół albo równą jest ilości gmin, albo ją nawet co-
kolwiek przenosi.

W 12 okręgach (brzozowskim, cieszanowskim, czortkowskim, horodeńskim, kałuskim, przemysłańskim, samborskim, śniatyńskim, sokalskim, stryjskim, tłumackim i zaleszczyckim) ilość czynnych szkół jest tylko o 2—5 mniejszą od ilości gmin w okręgu. W 28 okręgach różnica między ilością szkół a ilością gmin wynosi od 6—28. Nareszcie w 26 okręgach liczba szkół nie dochodzi nawet 75% ilości gmin w okręgu. Te ostatnie okręgi, jako pod tym względem **najw i ę c e j z a n i e d b a n e**, wyróżniliśmy przez podanie liczby szkół **tłustym drukiem** w odnośnej przedziałce. Przytem należy zwrócić uwagę na wielce znamienny fakt, że okręgi, najlepiej w szkoły zaopatrzone, znajdują się we wschodniej części kraju, natomiast największy brak szkół przypada przeważnie na okręgi zachodnie, czysto polskie... Jak wysoką oświatę szerzą te przybytki nauki, świadczy znów fakt, że szkół jednoklasowych o najniższym planie nauki jest w 48 okręgach powyżej 50 proc., w 23 okręgach 75 proc., a w 5 okręgach nawet 90 proc.!

4. Czwarta przedziałka wykazuje przyrost szkół w dziesięcioleciu od 1898/9—1908/9 r. Widzimy tu obok dość pokaźnych w niektórych okręgach rezultatów, także dowody niesłychanego, prawdziwie galicyjskiego zastoj. Oto w 32 okręgach szkolnych w ostatniem dziesięcioleciu przybyło ogółem zaledwie po 2—10 szkół czynnych(!) Są to okręgi następujące: Biała (8 szkół), Borszczów 3, Brody 4, Brzeżany 2, Brzozów 2, Czortków 5, Husiatyn 8, Jaworów 5, Kamionka 8, Kosów 8, Kraków m. 8, Kraków okolica 8, Krosno 9, Lwów m. 6, Lwów okolica 8, Mielec 7, Mościska 6, Myślenice 9, Nisko 9, Przemysły 4, Rohatyn 7, Ropczyce 7, Rudki 7, Śniatyn 4, Tarnobrzeg 7, Tarnopol 8, Tarnów 7, Tłumacz 8, Trembowla 3, Zbaraż 10, Żydaczów 9, a w Sokalu nawet u b y ły 2 szkoły! W pierwszym rzędzie jest to winą nieudolności, niedbalstwa albo lenistwa osób, powołanych do organizacyi szkół, a następnie Rady szkolnej krajowej, która powinna przecież wiedzieć, gdzie się na tem polu nic nie robi i umieć zawczasu zaradzić takiemu wysoce szkodliwemu a zarazem kompromitującemu „nieróbstwu“. Piętnujemy w naszej tabeli to lenistwo przez podanie **tłustym drukiem** tych liczb przyrostu szkół, które nie dorównały w okręgu ani połowie ilości gmin bezszkolnych z r. 1898/9.

5. Piąta przedziałka rzuca jaskrawe światło na stan budynków szkolnych w poszczególnych okręgach. Okazuje się bowiem, że w 32 okręgach jest mniej niż 75 proc. dobrych budynków, w 22 mniej niż 50 proc., w 12 zaś najgorszych okręgach zaledwie trzecia część ogółu szkół posiada dobre budynki. Czwartą część szkół, umieszczonych w złych budynkach, posiadają okręgi: Bohorodczany, Cieszanów,

Myślenice, Pilzno, Przemyśl, Przemyślany, Ropczyce, Rudki, Tarnobrzeg, Tłumacz, Trembowla, Zbaraż. Trzecią część złych budynków mają okręgi: Bóbrka, Chrzanów, Horodenka, Jarosław, Kolbuszowa, Limanowa, Lisko, Nowy Sącz, Rohatyn, Rzeszów, Strzyżów, Żółkiew. Połowa złych budynków przypada na okręgi: Brzeżany, Przeworsk, Turka, Wadowice, Wieliczka, a w okręgu zborowskim nawet dwie trzecie szkół umieszczonych jest w całkiem złych budynkach. O ileż jednak gorzej przedstawiliby się w tem obliczeniu stan budynków, gdyby ich klasyfikację robiły osoby bezstronne, a nie inspektorzy szkolni!... Tłusty druk w tej przedziałce oznacza liczby dobrych budynków, nie dochodzące 75⁰/₀, a gwiazdka — liczby mniejsze niż 50 proc. ogółu szkół czynnych w okręgu.

6. W szóstej przedziałce wykazano przyrost dobrych budynków szkolnych w ostatnim dziesięcioleciu. Wspaniałe to wyniki! Oto w 14 okręgach liczba nowopowstałych dobrych budynków nie dochodzi ani 50 proc. (tłusty druk), w 35 zaś okręgach ani 25 proc. (tłusty druk i gwiazdka) ogólnego przyrostu szkół czynnych w tym czasie. Zatem w tych okręgach ani co czwarta nowo założona szkoła nie uzyskała pomieszczenia w dobrym budynku(!) Tym sposobem kierownictwo galicyjskiej maszyny szkolnej jest już bardzo blizkie urzeczywistnienia ideału tych wsteczników naszych, którzy w latach ośmdziesiątych ubiegłego wieku domagali się zakładania szkół ludowych w „kurnych“ chatach...

7. Jak marne jest po większej części zaopatrzenie naszych szkół ludowych w najniezbędniejsze przybory naukowe (liczydła, mapy, miary i wagi i t. p.) przekonujemy się z tego, że w 31 okręgach liczba szkół dobrze zaopatrzonych w te przybory nie dochodziła 75 proc. (tłusty druk), w 20 zaś okręgach ani nawet 50 proc. (tłusty druk i gwiazdka) ogółu szkół w okręgu!

8. Liczby w ósmej przedziałce, oznaczone tłustym drukiem i gwiazdką wykazują, że w ostatnim dziesięcioleciu w 25 okręgach szkolnych przybyło mniej niż 50⁰/₀ szkół, dobrze i bardzo dobrze zaopatrzonych w „najniezbędniejsze“ przybory naukowe. Można sobie wyobrazić, jak nędznie przedstawiają się te „najniezbędniejsze“ przybory w tej drugiej części szkół, których nie zaliczono do dobrze zaopatrzonych! Oczywiście w tych warunkach nie może być mowy o takich samych skutkach nauki, jak w szkołach, wyposażonych należycie w potrzebne środki.

9 i 10. Dziewiąta przedziałka zawiera ilość wszystkich sił nauczycielskich, a dziesiąta ilość sił tymczasowych. Liczby, które tu mamy przed sobą, są dowodem takiego partactwa oświatowego, jakiego daremniebyśmy szukali w najwięcej zacofanych krajach. Czy kto bowiem słyszał, aby w którym kraju połowa całego personalu nauczycielskiego

nie miała stałego zabezpieczenia bytu, aby w 26 okręgach szkolnych, jak u nas, siły „tymczasowe“, „nadetatowe“ i „pomocnicze“ nauczycielskie bez jakiegokolwiek kwalifikacyi stanowiły większość w okręgu? Czyż można zresztą wymagać, aby wydatność pracy tych ustawicznie koczujących z miejsca na miejsce nauczycieli i nauczycielek, częstokroć już zniechęconych w zaraniu swej służby tego rodzaju stosunkami, była taką, jak ich stałych rówieśników zawodowych, pobierających o połowę większą płacę? Ale u nas niema kto zastanawiać się nad takimi rzeczami...

11. W tej przedziałce podajemy liczbę nauczycielek w każdym okręgu. Nie występujemy tu bynajmniej przeciw koleżankom, które odebrały prawidłowe wykształcenie w publicznych seminarjach nauczycielskich, ale wobec tego, że już w r. 1908/9 było nauczycielek o 1037 więcej niż nauczycieli i że już wtenczas w 52 okręgach stanowiły one większość, że 436 nauczycielek nie posiada żadnej kwalifikacyi, że 1711 kobiet z niekwalifikowanych nauczycielek zaawansowało w krótkim czasie na kwalifikowane przy pomocy t. zw. egzaminu „za dyspensą“, (powiększającego stale galicyjską fuszerkę szkolną), że nareszcie tysiące nauczycielek nie odbierają systematycznego wykształcenia zawodowego w rządowych seminarjach nauczycielskich, lecz zdają egzamin dojrzałości, bądź w charakterze eksternistek, bądź jako uczennice prywatnych seminarjów, (po większej części nędznie przygotowujących do zawodu), wobec tego wszystkiego nadmiar nauczycielek w szkołach mieszanych uważamy za rzecz tamującą prawidłowy rozwój szkolnictwa.

12 i 13. Wobu tych przedziałkach podajemy w porównawczem zestawieniu liczby szkół, w których stan nauki i uobyczenia dzieci uznany został za dobry i bardzo dobry. Dodać tu należy, że w ostatnim dziesięcioleciu przybyło w całym kraju 111 szkół ze stanem nauki bardzo dobrym, 654 ze stanem dobrym, 337 z dostatecznym a 13 z niedostatecznym. Jeżeli wyników powyższych nie można uznać za świetne, to już wprost przykrą niespodzianką jest fakt, że w 17 okręgach w r. 1908/9 stan nauki okazał się gorszym niż przed 10 laty. Być może, iż przyczyną tego pogorszenia są złe warunki miejscowe, jak to zresztą i tabela nasza wykazuje, może także inspektorowie szkolni są obecnie tu i ówdzie więcej wymagający, w każdym jednak razie obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę nauczycielstwa na ten niepokojący objaw, gdyż postanowiliśmy sobie wytknąć hezstronnie wszystkie usterki naszego szkolnictwa, gdziekolwiekby się one znajdowały.

14 i 15. Nakoniec w tych dwóch ostatnich przedziałkach podajemy liczby dzieci, będących w wieku szkolnym a niezapisanych do szkoły na naukę codzienną w latach 1903/4 i 1908/9. Z porównania tych liczb okazuje się, że w ubiegłym roku liczba

dzieci niezapisanych do szkoły była w 37 okręgach większą, niż przed pięciu laty (!). Nadmienić tu należy, iż wykazy te obejmują tylko liczby dzieci z gmin, mających u siebie lub w sąsiedztwie szkołę, natomiast nie uwzględniają gmin całkiem bezszkolnych, których w r. 1908/9 było jeszcze 625. Różnice te okazałyby się jeszcze na niekorzyść większe, gdybyśmy porównali wszędzie liczby dzieci obowiązanych z uczęszczającymi. Ale Rada szkolna krajowa zmieniała w ostatnich latach układ tabeli dzieci uczęszczających do szkoły, podobnie jak wiele innych tabel, wskutek czego te daty do porównań z dawniejszemi wcale się dziś nie nadają. Niemniej utrudnia wszelką dokładniejszą kontrolę nad rozwojem szkolnictwa brak wielu bardzo potrzebnych tabel, nawet takich, które w dawniejszych sprawozdaniach Rady szkolnej z wielkim pożytkiem były pomieszczane, jak n. p. wykaz w każdym okręgu liczby dzieci normalnie rozwiniętych, a nieopierających żadnej nauki, wykaz ilości dzieci, przypadających przeciętnie w poszczególnych okręgach na jedną szkołę ludową, wykaz dzieci szkolnych, przypadających w okręgu na każdy 1000 mieszkańców, liczebny wykaz gruntów i ogrodów szkolnych i t. d.

To też jeżeli teraz kto chce dowiedzieć się n. p. ile jest w każdym okręgu dzieci niezapisanych do szkoły, musi wydobywać mozolnie żądane daty z różnych liczb dzieci obowiązanych i dzieci zapisanych do szkoły, jak to i my w tej tabeli zmuszeni byliśmy uczynić.

Wszelako pomimo braku tych wszystkich dat, tabela nasza — jak sądzimy — daje niezgorszy pogląd na zewnętrzne stosunki naszego szkolnictwa ludowego. Te bardzo liczne miejsca, wypełnione w niej tłustym drukiem, te gwiazdki i pauzy świadczą wymownie o zastoju a nawet o całkowitem zaniedbaniu szkolnictwa w wielu okręgach szkolnych.

We wszystkich krajach naokoło oświata robi olbrzymie postępy, szkolnictwo rozwija się bardzo pięknie, wyniki nauki wychowania są zdumiewająco coraz lepsze. Tylko nad naszym nieszczęśliwym krajem panuje niebłogosławiona bezmyślność, niedbalstwo i zastój, — jednym słowem odwieczne przekleństwo ciemnoty!

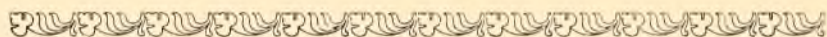
Co prawda, w szeregu zacofanych powiatów można napotkać tu i ówdzie okrąg szkolny, w którym pod tym lub owym względem widny jest niezaprzeczony postęp, — ale okręgów prawidłowo rozwijających się we wszystkich kierunkach — w Galicyi niema!

Nawet w tych cyfrowo najlepiej się przedstawiających okręgach można znaleźć daty, których prawdziwość jest podejrzana. Tak n. p. czytamy w sprawozdaniu, że w okręgu krakowskim zamiejskim na 62 szkół było budynków 49 bardzo dobrych, 10 dobrych, 2 odpowiednie a tylko 1 nieodpowiedni.

Podobny mniej więcej stosunek zachodzi co do urządzenia wewnętrznego szkół i zaopatrzenia w najniezbędniejsze przybory naukowe. Stan nauki znaleziono w tym okręgu w 41 szkołach bardzo dobry, w 20 dobry a tylko w 1 dostateczny. Bibliotek dla uczniów i dla nauczycieli nie brakuje tam w żadnej szkole. Z liczby zaś dzieci obowiązanych nie zapisano w r. 1908/9 do szkoły tylko 296 dzieci na naukę codzienną a 310 na dopełniającą. Jednem słowem na każdym kroku wyjątkowo dobre stosunki oprócz liczby szkół, których w stosunku do ilości gmin jest bajecznie mało. Zaciekawieni tym stanem rzeczy zapytywaliśmy świadomych stosunków o wyjaśnienie i otrzymaliśmy odpowiedź, że liczby powyższe są „grubo wypoetyzowane“... Podobną wątpliwość budzą także niektóre daty z powiatów podgórskiego, wielickiego, krośnieńskiego, rawskiego, tarnopolskiego, nadwórniańskiego, żywieckiego, nowotarskiego i w. i. Czyżby w tych okręgach postępowano w myśl słów inspektora rzeszowskiego dra Falkiewicza, który w „Szkołach“ w r. 1901 powód niedokładności statystyki szkolnej wyjaśnił słowami: „Ale skoro niema żadnej instrukcyi i żadnej kontroli, to kto by się zbytnią ścisłością kępował i kompromitował!?“...

W każdym razie powyższe oświadczenie dra Falkiewicza trzeba mieć koniecznie w pamięci przy ocenie stanu szkolnictwa ludowego, opartego na tego rodzaju sprawozdaniach inspektorów okręgowych, aby nie popaść w nieuzasadniony optymizm... Tem ostrzeżeniem kończymy przegląd zewnętrznych stosunków szkolnictwa ludowego.

(C. d. n.)



W sprawie uprzemysłowienia szkoły ludowej przez p. Wiktora Doleżana.

O pracy ręcznej w szkołach średnich, wydziałowych i ludowych dużo się dzisiaj mówi; we większych miastach istnieją już warsztaty, gdzie młodzież głównie ze szkół średnich uczy się rzemiosł pod okiem fachowych nauczycieli. Gdziekolwiek jednak nauka rzemiosł wprowadzoną została, nie wpłynęła na zmianę planu nauki szkolnej, nauki tej w niczem nie uszczupliła, zresztą nawet nie wszyscy uczniowie mogą się jej oddawać; wężsi lub chorowici są od niej zwolnieni.

Z nowym całkiem projektem w tej sprawie wystąpił p. Doleżan, kierownik seminarium w Kętach, w artykule pod tytułem: „Praca ręczna w szkole ludowej“. Warto się przysłuchać wywodom autora, które „Szkoła“ bez słowa komentarza w swych łamach zamieściła (w 11. zeszyte za listopad 1910 r.)

Otóż p. Doleżan chciałby zamienić szkołę ludową stopniowo najpierw po wsiach, potem po miastach na rodzaj szkoły rzemieślniczej, gdzie dzieci zamiast początków wiedzy otrzymywa-

łyby do rąk piłkę i młotek i zaznajamiały się ze stolarstwem, koszykarstwem, szewstwem i innymi rzemiosłami.

„Na początek“ — według projektu autora — „możnaby podobną naukę zaprowadzić na próbę w kilku szkołach wiejskich, ograniczając dotychczasowy materiał naukowy“. O doniosłości zaś pracy ręcznej w szkołach tak mówi: „Wprowadzenie pracy ręcznej wyrównałoby brak robotników, szczególnie, gdyby uwzględniło stosunki miejscowe, oszczędziłoby sił roboczych, pracę uczyniłoby lepszą, szybszą i tańszą“.

Ładny to robotnik wychodziłby ze szkół, urządzonych według projektu p. Doleżana — a czy p. D. wie o tem, że główną rzeczą dla robotnika jest bodaj podstawowe wykształcenie formalne, którego nie nabędzie w szkole ludowej, gdzie zamiast się uczyć, będzie fuszerował rzemiosło?

Ale tu jeszcze nie koniec projektom p. D. Dla nowych szkół według jego pomysłu trzeba też odpowiednich nauczycieli, którzyby zamiast prawdziwej wiedzy umieli nieco rzemiosła — trzeba więc w tym celu zreformować seminaria nauczycielskie. Posłuchajmy, jak to p. Doleżan projektuje: „Jeżeli praca ręczna ma być tak dobrą rzeczą, nie należy jej od m a w i a ć kandydatom na nauczycieli ludowych. Seminarzysta znajdzie w niej sposobność do wychowania się w samodzielności, uzyska przeciwwagę przeciw istotnie zbyt wielkiemu przeciążeniu umysłowemu, a jako młody nauczyciel będzie miał zajęcie, przykuwające go do domu i umilające w nim pobyt. Niebezpieczeństwo, że nauczyciel jako m ó ł k s i ą ż k o w y, o b c y życiu, będzie nieraz wyśmiewany dla nieporadności i niezręczności, zniknie zupełnie, obudzi się w nim interes dla pracy, dla przemysłu i dla samego życia. (sic!!) Zastrzegamy się z góry, że nie chcemy przeciążać nowymi wymaganiami, lecz ułatwiać. Wyrzekłszy się pogoni!! za ogólnem wykształceniem wiedzy encyklopedycznej znajdziemy czas na konieczne i owocne nowości. Cenimy wysoko pracę intelektualną naszych seminarjów, należą one bowiem niewątpliwie od najwydatniejszych ognisk, kształcących w kraju (sic!!!) Lecz nie zapominajmy, że seminarzysta nie może mieć wszystkiego. Niechajby tylko wiedział, jak dalej samodzielnie pracować (pewnie robić stołki lub buty) i jak przygotować się do uczenia drugich, a to mu najzupełniej wystarczy. Niechaj umocni się w przekonaniu, że nie gra pięknych słów, ale praca prowadzi do celu (jaka? partaczenie rzemiosła. przyp. Red.) Dla uniknięcia przeciążenia należałoby pewne godziny z istniejącego planu nauk skreślić, (sic!) które zaś oznaczyłyby władze szkolne... seminaria muszą wysunąć się na czoło, okazać się wybitnymi ogniskami kultury, które przez swe promieniowanie przekształcą

i rozwiną naukę w kierunku pracy ręcznej i warsztatowej". (!!)

Wierzyć się poprostu nie chce, że te brednie pisał człowiek inteligentny, a do tego jeszcze nauczyciel. Gdy społeczeństwo nasze toczy zaciętą walkę o przeistoczenie szkoły ludowej, a przede wszystkim o zniesienie typów, by dziecko wiejskie mogło otrzymywać nieco więcej wiedzy, przynajmniej tyle, ile jej otrzymuje dziecko miejskie, gdy wśród nauczycielstwa rozlega się hasło: precz z dwutypowymi seminarjami — żądamy seminarjów o więcej latach nauki — żądamy zmiany planów nauki w seminarjum w kierunku zwiększenia wiedzy formalnej — wtedy rozlega się głos reakcyjnego puszczyka, który woła: Wyrzeknijmy się pogoni za ogólnem wykształceniem, a weźmy się do owocnych nowości np. stolarki, szewstwa i t. p.

Owszem na naukę rzemiosł zgadzamy się, ale nie kosztem wychowania i wykształcenia dziecka; czas na to po ukończeniu nauki okowiazkowej, wtedy i siły się znajdą i wiadomości potrzebne do każdego rzemiosła... Ale dosyć już o tem. „Wspamiętałem“ dzieło p. Doleżana mówi samo za siebie. Nie można jednak przytem znaleźć dosyć słów potępienia dla redakcyi „Szkoły“, która tego rodzaju artykułem daje miejsce, bałamucąc opinię i dając broni w rękę tym wszystkim, którzyby radzi szkołę ludową zamienić na warsztat i dzięki którym mamy dzisiejszy dwutypowy ustrój szkolnictwa ludowego, zmierzający właśnie do tego celu.

Gdyby autor p. D. i redakcyja „Szkoły“ wiedzieli, jak zły i wadliwy jest ten ustrój i jak wielkie szkody z powodu niego kraj nasz ponosi, a którego głównem zadaniem jest właśnie przygotowanie dzieci do „zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą“, to z pewnością pierwszy nie śmiałby czegoś podobnego napisać, a druga nie odważyłaby się na umieszczenie w swem piśmie artykułu o tak... naiwnej treści. *ml.*



Organizacya

nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych uzupełniających. (Dokończenie)

P. Nowak (N. Sącz) proponował, aby dla analfabetów, przychodzących do szkół przem. uzup. utworzono osobne kursa analfabetów.

Prof. Silbermann Leon z Krakowa zgłosił następujący wniosek: zebrani naucz. szkół przem. uzup. uchwalają, że jedynym rozwiązaniem kwesyi szkolnictwa uzupełniającego jest zakładanie przez państwo, kraj i gminy samoistnych szkół uzupełniających z samoistnem gronem nauczycielskiem i z nauką dzienną.

P. R a d o m s k i (Dębica) omawiał stosunki prowincjonalne i poruszył między innymi sprawę frekwencji.

Przemawiali jeszcze: Piórkiewicz (Lwów), Wohlmuth (Kraków), Soleski (Lwów), Michalski (Kraków), Drozdowski (Kraków), Polakiewicz (Wieliczka), Nęcki (Krosno), Nowak (Kraków), Kielski (Jaworzno), Robak (Kraków), Krókowski (Kraków), Bieleś (Podgórze), Mikstein (Podgórze) i inni, poczem memoriał p. Maciołowskiego po jego końcowem zreasumowaniu dyskusyi przyjęto i uchwalono memoriał ten z uwzględnieniem zgłoszonych poprawek (wniosek prof. Silbermanna odrzucono) przesłać Wydziałowi krajowemu, Radzie szkolnej krajowej i krajowej komisji dlb spraw przemysłowych. Drukowana odbitka memoriału ma być rozesłana wszystkim szkołom uzup. przemysł. i uzup. zawod. w kraju.

P. S o l e s k i ze Lwowa, wskazując na doniosłość poruszonych spraw, podniósł, że dadzą się one z korzyścią przeprowadzić tylko łącznem i solidarnem działaniem ogółu nauczycieli szkół przem. uzup. i zawod. uzup. i postawił wniosek o utworzenie krajowej organizacyi nauczycieli tych szkół. Wniosek jednomyślnie wśród oklasków uchwalono.

Po przerwie do drugiego punktu porządku dziennego: „Organizacya nauczycieli szkół przem. uzup. i zawod. uzup.“ wygłosił referat, p. J ó z e f R o b a k z Krakowa, przedkładając zarazem drukowany projekt statutu krajowej organizacyi. Nad przedłożonym projektem wywiązała się dyskusya, w której wielu z uczestników zabierało głos.

Delegaci ze Lwowa domagali się, aby siedzibą Towarzystwa był Lwów, wniosek jednak upadł.

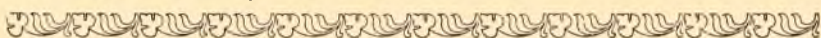
Projekt statutu z małemi zmianami przyjęto.

Po przyjęciu statutu uchwalono powierzyć kierowanie wszelkimi sprawami Tow. aż do zatwierdzenia statutu tymczasowemu komitetowi, który tworzą:

1. Dreziński Jan, 2. Gincel Józef, 3. Lilienthal Adolf, 4. Maciołowski Julian, 5. Mikstein Antoni, 6. Orczykowski Jan, 7. Robak Józef, 8. Taroni Feliks.

Przewodniczący, dziękując za liczne przybycie i gorliwy udział w obradach zamknął zgromadzenie po godz. 2-giej.

Na wniosek p. C h r z ą s t o w s k i e g o wyrażono gorące podziękowanie inicjatorom i organizatorom zgromadzenia. R.



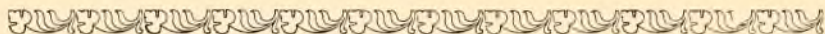
WAŻNE ORZECZENIE TRYBUNAŁU.

Trybunał administracyjny wydał dnia 18 stycznia 1911 orzeczenie, iż egzamin uzupełniający z języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego dla szkół z polskim językiem wykładowym, złożony przed jedną z c. k. komisji egzaminacyjnych w Galicyi, jest ważny dla szkół z tym samym

językiem wykładowym we wszystkich austriackich krajach koronnych.

Orzeczenie to wydał Trybunał administracyjny wskutek zażalenia, które wniósł przeciw rozstrzygnięciu c. k. Ministerium wyznań i oświaty kol. Karol Pytel z Mostów przy Jabłonkowie na Śląsku.

(Mies. Pedag.)



RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wiceprezydent Rady szkol. kr. dr. Dembowski nie będzie przyjmował w najbliższych tygodniach na audyencyach z powodu wyjazdu na urlop. Zastępuje go r. Okęcki.

Z działalności gorlickiego inspektora słów kilka. Coraz więcej słyszeć się dają głosy uzalania się na samowolę inspektorów, coraz częściej podnoszą się skargi z pośród nauczycielstwa na krzywdy i nadużycia popełniane przez nich na nauczycielach ludowych. Że głosy te nie są bezpodstawne, niechaj posłużą za dowód jeszcze jeden przykład, charakteryzujący sposób postępowania niektórych inspektorów wobec nauczycielstwa podległego. W okręgu gorlickim odbyły się w miesiącu październiku 1910 roku konferencje okręgowe: w Gorlicach i w Bieczu, których celem było omówienie, „czy i w jaki sposób dałoby się osiągnąć zbliżenie planu naukowego w zakresie gramatyki języka wykładowego w szkołach ludowych pospolitych obu typów”. Otóż kiedy w referacie jednym wspomniano o dwutypowości szkół, na którą użala się nauczycielstwo, gdyż ta, rozdwarzając szeregi nauczycielskie, niekorzystnie wpływa na samo nauczycielstwo, inspektor Stopiński oburzony do najwyższego stopnia, że ktoś śmiał coś podobnego napisać, zaczął wymyślać od pijaków, (sic!) powiadając, że ten, co to pisał, musiał być podchmielony i pisał jak pijany, czepiający się płotu. Ale nie na tem koniec! Kiedy jeden z nauczycieli zabrał głos, by sprawę, dotyczącą referatu wyjaśnić, inspektor odebrał mu głos, grożąc, że za to nieprzyjemne czekają go następstwa. (!)

Jakież cel ma więc konferencya, jeżeli nikomu zdania swego wyjawić nie wolno pod grozą następstw?

Pod koniec konferencji, kiedy jeden z nauczycieli zapytuje go, jak ma postąpić w sprawie dotyczącej szkoły, której jest kierownikiem, inspektor taką daje mu odpowiedź: „Pan wtedy zaczynasz gadać, gdy jest ciemno”. A gdy ten usprawiedliwia się, że z porządku dziennego sprawy tego rodzaju teraz się porusza, inspektor odbiera mu głos, każąc manifestacyjnie zaciągnąć ten fakt do protokołu. Czy to swoboda myśli, możność wymiany swych zdań? Czy celem konferencji jest sianie rozgoryczenia i wśród nauczycielstwa popisywanie się inspektora swem wszechmocnym piórem? Nie zapominaj nauczycielu, że masz słuchać, co p. inspektor mówi i siedzieć cicho, bo inaczej... bat nad tobą! Aby zrozumieć „zbawczą” działalność p. Stopińskiego na polu nauczania, aby pochwycić sylwetkę jego jako pedagoga wystarczyłoby przytoczyć kilka jego oryginalnych wskazówek, do których nauczycielstwo obowiązane jest się stosować, szczególnie przy nauce gramatyki, ale o tem kiedyindziej, jak również i o sławnej niemiecczyźnie jego, którą lubi się w klasie wobec nauczycielstwa popisywać.

Jestto bądź co bądź jeden z owych typowych galicyjskich inspektorów szkolnych, którzy nie tylko w kraju naszym, ale i szeroko poza nim coraz większą okrywają się „sławą”.

in.

Ławka szkolna Bernadzikowicza. C. k. urząd patentowy w Wiedniu przyznał orzeczeniem z dnia 16 listopada 1910 r. L. 37576 10 Teodorowi Bernadzikowiczowi, emer. dyrektorowi szkoły wydziałowej w Jaśle, zamieszkałemu w Podgórzu (Kraszewskiego 3.), prawo pierwszeństwa na

ulepszoną ławkę szkolną z pulcem zsuwanym. Wynalazca ma jeszcze pomysły do dalszych udoskonaleń tej ławki pod względem pedagogicznym i higienicznym; podaje atoli do dodatkowego opatentowania dopiero wtenczas, gdy znajdzie nabywcę na zasadniczy patent.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby ławki pomysłu dyr. Bernadzikiewicza — i to już z zamierzonymi udoskonaleniami — znalazły się na wystawie, mającej się urządzić w b. r. w Krakowie z powodu zjazdu polskich higienistów,

Z Polskiego Tow. Pedagogicznego. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego Oddziału P. T. P. pod przewodnictwem c. k. inspektora okręgowego radcy ces. J. Spissa, jako prezesa Oddziału. Referat w sprawie przeniesienia powiatu krakowskiego do II-giej względnie III-ciej klasy płać wygłosił p. Lubowiecki. Podczas dyskusyi wyłonił się wniosek domagający się zmniejszenia poborów dla nauczycielek. Wniosek ten oddano specjalnej komisji do rozpatrzenia.

Andrychów. W dniu 8 grudnia 1910 r. odbyło się walne zgromadzenie członków Ogniska naucz. w Andrychowie. Prezes p. Kłapa zagajając obrady wspomniał o działalności ś. p. Maryi Konopnickiej, której pamięć uczcili zgromadzeni przez powstanie. Przyjęto sprawozdanie z działalności Ogniska w r. 1910. Członków liczy Ognisko 64, w tem 27 nauczycieli, 37 nauczycielek.

Dochód w r. 1910 wynosił	K 722:36
Rozchód	K 670:35

Pozostałość kasowa . . . K 52:01

W r. 1910 Ognisko nasze urządziło 1 odczyt i 2 przedstawienia amatorskie, z których dochód przeznaczono na bibliotekę „Ogniska“ liczącą 74 dzieła treści naukowej, wartości 280 K.

Posiedzeń Wydziału było 9. — Walnych zgromadzeń 2.

Zgromadzeni wybrali prezesem p. F. Kłapę, zastępcą jego p. Rajtara, sekretarzem A. Piotrowską, skarbnikiem L. Jesionka.

Do Wydziału weszli: J. Hruby, W. Chodorowska, J. Brosiówna, M. Planer i L. Kowalczyk. W skład komisji bibliotecznej weszli: J. Górkiewicz, F. Pachel, A. Piotrowska, L. Kowalczyk, F. Kłapa i J. Brosiówna. Do komisji kontrolującej weszli: J. Hruby, F. Pachel i J. Planer.

Dnia 7 VIII. wzięliśmy udział w obchodzie grunwaldzkim w Andrychowie. Delegacya „Ogniska“ wzięła udział w pochodzie i złożyła wieniec na tablicy pamiątkowej. Prezes zachęcił członków do składania datków na Dar Grunwaldzki. Zebrano 5 K 40 h. — W końcu przypomniał prezes członkom, by uiszcili należność 50 h. za kwestyonaryusze.

Baranów. Dnia 7 stycznia br. odbyło się walne zgromadzenie członków „Ogniska“ naucz. w Baranowie. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia złożył sekretarz kol. Wargacki Fr. sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu. Z końcem 1910 roku liczyło „Ognisko“ 24 członków. Sprawozdanie sekretarza przyjęto do wiadomości, a ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie o stanie kasowym „Ogniska“ kol. Bochniewicz Roman. Kasowość „Ogniska“ w porównaniu z rokiem ubiegłym jak i poprzednimi latami przedstawia się znowu korzystniej — tak z powodu zwiększonych dochodów, a mniejszych zaległości, jakoteż znaczniejszej pozostałości kasowej — co świadczy o ciągłym rozwoju Towarzystwa. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi kol. Leszczyńskiemu z prowadzenia rachunków w r. 1910 absolutorium.

Na podstawie przeprowadzonych wyborów weszli do Zarządu „Ogniska“ na rok 1911: ks. M. Skura, katecheta miejscowy jako prezes, R. Bochniewicz wice-prezes. F. Wargacki sekretarz, T. Leszczyński skarbnik, M. Palkowa, T. Wawrzycka, J. Buczek. Do komisji rewizyjnej wybrano: E. Sikorę, F. Dziedzicównę i J. Panka. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący ks. Skura zamknął posiedzenie, dziękując zgromadzonym za żywy udział w obradach. Na zakończenie odśpiewano pieśń Związku nauczycielskiego. Po posiedzeniu odbył się wspólny opłatek wśród weso-

łego i serdecznego nastroju uczestników, a następnie ochocza zabawa towarzyska. Zanotować należy, że staraniem nowego Zarządu urządziło „Ognisko“ tutejsze w dniu 4 lutego zabawę z tańcami, która zgromadziła licznie nauczycielstwo i pod każdym względem dobrze wypadła.

Żywiec. Ognisko żywieckie liczy 72 rzetelnych członków, a w jego okręgu zaledwie kilka najmłodszych jednostek dotąd idzie luzem, te jednak niewątpliwie wkrótce do organizacji się przyłączą. Ognisko stworzyło za przykładem krakowskiego „Sekcyę wzajemnej pomocy“, polegającą na dostarczaniu członkom bezpłatnej pomocy lekarskiej, pożyczek pieniężnych i zapomóg. Działalność Sekcyi była w ubiegłym roku bardzo wydajną; większa część członków miała z niej różne korzyści. Majątek Ogniska i Sekcyi przenosi obecnie kwotę dwóch tysięcy koron. Najgorętszą intencją Zarządu jest zakupienie budynku na czytelnię i schronisko nie tylko dla swych członków, ale też dla kolegów i koleżanek całego powiatu. Przez zimę i wiosnę miało Ognisko czytelnię w wynajmowanym lokalu; na wakacje zwinięto ją, ale tęsknota za nią objawia się u bardzo wielu członków. Bo też znaczna ilość czasopism politycznych, literackich i zawodowych, jako też zabawy i gry towarzyskie, a szczególnie pogawędki o sprawach naszych, o bólach naszych i o świtającej jutrzeźniejszej przyszłości — ściągają bliższych i dalszych druhów, dalsze i bliższe drużynie. I tak cicho, ale z świadomością swej siły płynie życie Ogniska żywieckiego.

Dnia 1 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie. W zagajeniu podniósł prezes J. Milewski znaczenie organizacji zawodowej, wykazał jej dotychczasową owocną działalność i w gorących słowach zachęcił do coraz silniejszego skupiania się, do prenumerowania „Głosu naucz. lud.“, który szerzy uświadczenie z godną uznania wytrwałością i znajomością rzeczy, a wreszcie do regularnego uiszczania wkładek. Sekretarz Klich i skarbnik Pawłowicz zdali sprawę z całorocznej działalności. Komisya kontrolująca wyraziła uznanie, a Zgromadzenie udzieliło absolutorium. W szerszej dyskusyi nad regulaminem Sekcyi wzaj. pom. przyjęto kilka zmian w jego tekście.

Prezesem Ogniska i Sekcyi wybrano jak zeszłego tak i tego roku jednomyślnie k. J. Milewskiego, zastępczynią W. Gawiniównę, sekretarzami J. Ganszerównę i L. Sosiną, skarbnikami J. Pawłowicz i J. Dziewioński, do Zarządu: M. Funkównę, W. Nowotarskiego, J. Klicha i W. Seweryna, a do Komisji kontrolującej: W. Wittekównę, S. Pajaka i J. Rydlińskiego.

Bobowa. Na ostatniem posiedzeniu Ogniska przystąpiono do wyboru Zarządu, który pozostał w tym samym składzie t. j. prezesem został kol. M. Gumułka, zastępcą kol. J. Magiera, sekretarzem kol. Gieburowski, skarbnikiem J. Mordawski. Członkami Zarządu zostali; kol. L. Danek i M. Gajewska. Do komisji kontrolującej powołano: kol. M. Warchałowską, A. Chwastka i M. Jeleniowską. Delegatami do Koła powiatowego zostali: kol. Jan Mordawski i Józef Gieburowski.

Następnie przyjęło zgromadzenie sprawozdanie kasowe za rok 1910. Z odczytanej listy członków przekonano się, że wszyscy koledzy w okręgu **tut. Ogniska do organizacji należą.**

Wygłaszając odczyt o Maryi Konopnickiej przedstawił kol. E. Siobowicz doskonale zasługi i działalność nieśmiertelnej pieśniarki; to też obecni wyrazili mu serdeczne podziękowanie za staranne opracowanie odczytu, poczem zgromadzeni uczcili przez powstanie pamięć zmarłej poetki.

Na podstawie odczytanego artykułu z „Kuryera lwowskiego“ p. t.: „Nauczyciel tułacz“ wyraziło zebrane nauczycielstwo swe oburzenie z powodu bezwzględного postępowania wobec kol. J. Głodkiewicza, kierownikowi szkoły w Olszynie. Zgromadzenie zaprotestowało również jednogłośnie przeciwko Tow. pedagogicznemu, z powodu wydania nieudolnego projektu pragmatyki służbowej. Dziękując zebrany za wzięcie udziału w obradach i wzywając do prenumeraty „Głosu naucz.“ zamknął przewodniczący posiedzenie.

Pomocnicy kancelaryjni, a nauczycielstwo galicyjskie. Jak wiadomo, zaprowadził rząd państwowy prawie we wszystkich urzędach ze względów

oszczędnościowych instytucję pomocników i oficyantów kancelaryjnych. Nie są oni urzędnikami, lecz pełnią obowiązki urzędników, tylko za tańsze pieniądze. Obecnie w parlamencie austr. komisya zajęła się sprawą regulacji poborów w drodze ustawy dla tych sił pomocniczych i wbrew rządowi wydała już projekt teje ustawy. Otóż według tego projektu pierwsza płaca po 3 latach służby wynosić ma 1200 K a dochodzi do 2200 K prócz dodatku aktywalnego w połowie wliczalnego do emerytury a który w Wiedniu wynosi 800 K w innych zaś miejscowościach 80, 70, 60 lub 50 proc. wiedeńskiego. Po 12-letniej służbie oficyantom przysługuje prawo awansu do XI klasy rangi urzędnika państwowego.

Z tego widać, że wyposażenie materialne tych sił będzie przyzwoite tem więcej, że projekt zapewnia im awans. I jakichże studiów wymaga się od kandydatów na te posady? Oto zaledwie 3 klasowej szkoły wydziałowej i złożenia fachowego egzaminu po 3-letniej służbie.

Jeżeli teraz porównamy nasze pobory i nasze studia z podanymi wyżej poborami i „studiami“ tych sił prawniczych państwowych, to dopiero wówczas widzi się to niestychane pokrzywdzenie nauczycielstwa ludowego w Galicyi i znowu przybywa nam jeden dowód wprost nieprzychylnego stanowiska, jakie względem stanu naszego zajmują decydujące w kraju czynniki, o czem rozwodzić się, byłoby zbytęczną rzeczą.

Konkursy T. S. L. z ujemnym rezultatem. Tow. Szkoły Lud. ogłosiło konkurs na popularną broszurę o życiu i twórczości Słowackiego, na który wpłynęły cztery prace; żadna jednak z nich nie odpowiadała warunkom konkursu i dlatego żadna nie otrzymała nagrody, a jedna tylko zasługuje na wyróżnienie. Również ogłoszony konkurs na Elementarz nie przyniósł żadnego rezultatu. Rękopisy będą zwrócone.

Nauczycielstwo przy spisie ludności w Austrii było bardzo zajęte w wszystkich krajach tylko najmniej w Galicyi. Ważną tę akcyę powierzono wszędzie jak w Czechach Morawii, krajach alpejskich Austrii przeważnie nauczycielom ludowym. W Wiedniu pracowało blisko 2 tysiące nauczycieli ludowych przy spisie ludności — rozumie się — że nie darmo. W Galicyi tylko obdarzono nauczycielstwo tem zaufaniem ale bardzo słabo; w wielu powiatach jak n. p. nowotarskim wykluczono urzędownie — jak nam doniesiono — wszystkich nauczycieli z tego zaufania. U nas zawsze inaczej...

Zniżki kolejowe dla nauczycielstwa ludowego dał rząd węgierski. Zniżki te są bardzo znaczne, bo wynoszą 50% tak trzecią jak i drugą klasą za okazaniem odpowiednich legitymacyi.

Dyablik drukarski zakradł się nam w poprzednim t. j. 3 numerze. wyrządzając nam psotę taką: zamiast wyrazu „kobiety“ (str. 36 wiersz 8-my od dołu) wypadło „kokiety“.

Red.

KSIAŻKI NADEŚLANE.

Z wydawnictwa „Macierzy Polskiej“ we Lwowie:

Dziesięć lat niewoli moskiewskiej, na podstawie Pamiętników J. Jasięńczyka opowiedział interesująco J. Ciembroniewicz. Cena 50 hal.

Perekińczyk, napisał Andrzej Powąła (pseudonim) jako obrazek prawdziwy z ziemi chełmskiej, podający sposoby nawracania na wiarę „prawdziwą“. Cena broszury 30 halerzy.

Atlas geograficzny dla szkół ludowych i wydziałowych opracowania B. Gustawicza, wyszedł nakładem autora. Cena 1 kor. 50 hal. Atlas ten w mocnej tekturowej oprawie zawiera 14 map pięknie wykonanych, które są znacznie większe i wyrazistsze od dotychczas używanych w szkołach naszych i dlatego zaleca się sam do użytku szkolnego. Skład główny w księgarni Fabiana Himmelblaua w Krakowie.

Za treść ogłoszeń Administracja i Red. nie bierze odpowiedzialności.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo WODY MINERALNE odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, tudzież specjalne lecznicze, jak litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz normalne wody mineralne, z przepisu profesora Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

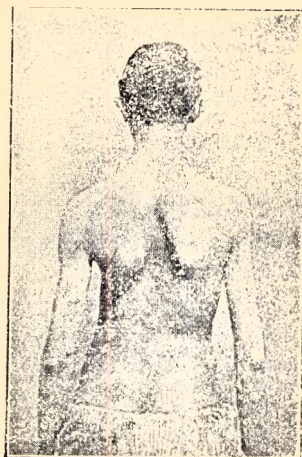
„GAZETA LUDOWA“

PISMO LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„GAZETĘ LUDOWĄ“ wydaje „LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNI CZE“, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 koron

Prenumerata rocznie kor. 4, półrocznie 2 kor.



Na skrzywienie kości pa- cierzowej, krzywy wzrost, nierówne biodra, łopatki

działają skutecznie i wykształceniu się garbów zapobiegają specjalne lecznicze aparaty Ortopedyczne bardzo lekkie, pod szatą niewidzialne, a ciało skrzywione **pięknie formują.**

Osobiste jawienie się pa-
cyentów jest koniecznem.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje

SPECYALNY ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
LWÓW,

obecnie ul. Grodecka 25, I p.
naprzeciw koszar Ferdynanda.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA: STANISŁAW NOWAK.

Czcionkami drukarni Narodowej w Krakowie.